GAZETA KRAKOWSKA

Nro 50.

Z KRAKOWA DNIA 23 CZERWCA 1811 Roku W NIEDZIELE.

Dokończenie wysłaney pocztą dnia 1go — a dopiero d. 9'e-o Maia, o god. 3 po połdniu z prywatney kancelaryi - wraz z poprawą omyłek kopiisty, odebraney ODPOWIEDZI *JW. Stanisława* POTOCKIEGO, *Senatora Woiewody, Prezesa Rady Stanu i Ministrow, &c na* UWAGI *nad Rosprawą* JEGO *o krytyce,*

Chciey W. WCPan przyiąć wyraz należnego szacunku i upoważenia moiego.

W Warszawie d. 1 Maia 1811.

S. POTOCKI, S. W. P. R. S. i M—

OSWIADCZENIE Wydawcy Uwag nad ROSPRAWĄ o KRYTYCE, i ODPOWIEDZI na onez.

Słusznie twierdzi Rosprawa o Krytyce na samym wstępie, że *Krytyka iest godną naywyższego światłey Publiczności sądu*; przeto ścielą się też i poddaią poden, uczynione pod d. 5 kwietnia r. b. *Uwagi* nad owąż *Rosprawą o Krytyce.* W takim, ile bydź może, *formacie*, w iakim ona iest w Warszawie wyciśniona, wynidą na widok powyższe Uwagi znacznie powiększone i zbogacone notami rzecz wyiaśniaiącemi, które, iuż liczby zamiast głosek, iuż gwiazdki w texcie skazuią; pod naczelnym napisem: *Rozbior Rosprawy o Kritice*, (c) gdzie się w pełny umiarkowania i uszanowania sposób na uczynione przeciw owymże *Uwagom*, zarzuty odpowie, ieśli, po powrocie z Karlsbadu, będzie się musiało

(c) Wystawiłem, iak na sprobowanie, w Uwagach moich kilka wyrazow z łacińskiego pochodzących iakie są: *period*, *originał* i inne, w których, stosownie do ich pierwiastkow, zamiast *ipsilonu* wysadziło się poiedincze *i*. Nazwiska też imion własnych winna bez wątpienia pisownia prawa nieskażione zachować, iakie im pierworodność ich nadała. Pomimo tego; są przecię Rzymianie starzy w ubior gocki od naszych ustroieni uczonych, którzy zamiast pisać: *Cicero Ovidius Horatius* — piszą: Cycero, Owidyusz, Horacyusz — co zaiste grubawo i razem chłopowato brzmi bardziey ieszcze w uszach cudzoziemca niż w naszych, i tak mu się to śmiesznie wydaie, iak nam się wydaią imiona Rodakow po pismach periodicznych uniemczone. Wymawiai sobie nazwiska: Cicero, Ovidius i inne podług sposobu mowienia kraiowego i zakończai ie wedle spadkow ięzyka oiczystego, ale ich się nie waż, zdaniem moiem, pod karą dziecinności, w przednich mianowicie głoskach przekształcać, bo gdyby się oni tak w gocki stroy ubrani (acz w uroionem królestwie umarłych *Neu-widera*) na polach elizeiskich czytali, trudnoby im było samych siebie na pierwszy rzut oka zaraz poznać. Wystawiam takoż na probę kilkanaście nadarzonych w tym ostatnim dopisie słow, z których umyślnie bez ipsilonu w nim wysadzonych też sama niemal wydaie się na ucho iednobrzmienność. Tym końcem to czynię, aby się iawnie pokazało, iżby łatwo było ogładzić i oczyścić z ipsilonu nasze po części pisownię, iak iuż iest z łącznika *y* oczyszczona i na *miaisce* tegoż ipsilonu pisać w wielu słowach *poiedincze i*. Niech ta zamiana będzie tymczasowie poczytana za omyłkę w pisaniu, iak był przypadek, który w wytkniętym dopiero łączniku w zwyczai się za dni naszych obrocił. Płec żeńska i uczące ięzyk polski cudzoziemce zamiast poiedinczego piszą w nim ipsilon i na przemian bo ciężko im iest na cień różnicy między niemi niekiedy zachodzącei natrafiać. Cięższe też iest cudzoziemcowi n. p. w przymiotniku: *poiedynczy* o ieden raz sillabę *dyń* wymowić, niż śpiewakowi iednem

koniecznie na oneż odpowiedzieć. Tym czasem, trzeba też samemu cożkolwiek zostawić Czytelnikowi do rozumowania nad rzeczą, o którą chodzi; na wzor pieczołowitego i troskliwego o postęp uczniow swoich nauczyciela, który, celnieysze wyłożywszy im materii punkta, pyta się o dalsze z nich wnioski i poznaie dowcipy. Po-

---

prawie tchnieniem albo w małey niezmiernie chwili głos wynieść od naigrubszego do naicieńszego tonu. Nietrzebaż go do wymowienia wlot pomienionei sillaby zbliżyć, iak po stopniu, od małego *i* do naidelikatnieyszei w ięzyku naszym głoski *n*? Nadto; dziwią się cudzoziemcy, że my zostawioną przodkich wadę dziedziczący w przyswoionych z łacińskiego słowach piszemy ipsilon, co nie tylko grubawe, iak się mowiło; czyni wymowienie ich, lecz rodowitość onychże oczywiście kazi. Niech więc bystry iaki Pisownik, którego delikatnieiszy słuch milsze nierownie w tei zamianie uczuie słow brzmienie, wyciągnie stąd ogolne prawidło na nową po części pisownię. Niechcąc ia priwatny za szczegolnika zawczesnie uchodzić, ani się też zbyt w tym punkcie wytwarzać, zwyczainei w *Uwagach* trzymałem się pisowności. *(l'orthograf.)* Jednakże względem poprawy iey wyraziłem się obszernei w nocie pisma (*Uwagi nad urządzeniem Szkoły Głł: Krakk. d. 2 grudnia* 1809 *urzędownie podpisanem i wydrukowanem* 1810 *r. w Krakowie.*) które się w ręku Wysokiego Urzędnika znaiduie, iak mnie o tem List Jego pełen grzeczności pod d. 4 kwietnia, r. p. łaskawie upewnia. Kiedy się iuż zowie nauka o pisaniu *orthographia* pisownią, nie możeż się też zwać dla foremności ięzyka *etymologia* słowośledniąj? *syntaxis* słowołącznią albo słowoskładnia lub słowo godnią? *prosodia* słowomiernia? iako części *Mowni*, to iest: Grammatiki, która iest nauką o mowie. Cel *Mowni* iest czystego uczyć ięzyka zaczynaiąc od naiprostszego słow wypisywania. Pierwiastkow narodow mistrzowie zakonnicy, wymyślili byli ostre, iogie i wzmudne krętości mechaniczne, iak stare pernki, ustroione charaktery, które się *gockiemi* zowią. Już taką czas młodzi truiącą krętość dawno porzuciły koleino Europeiskie narody, wyiąwszy Rzeszę niegdy Niemiecką, która się naiuporczywiei starożytnych trzymać zwykła zwyczaiow. W. r. 1803 miałem honor wręczyć Arcy Xiążęciu Karolowi Austriackiemu za pierwszą bytnością Jego w Krakowie Pismo Niemiecko-klassyczne od ówczesnego rządu uznane i uchwalone, na wprowadzenie do wzorowych szkoł austriackich *Liter Rzymsko-łacińskich* na mieisce *Gocko-niemieckich*. Już pismo owe spolszczone musi kiedyś, dla osobliwości, światło zobaczyć. Znaszei także pisowni wyklęczony charakter gocki iuż dawno z innemi gotizmami pogrzebano, a na mieisce iego łaciński przyięto. Co w prawdzie żadny druk rownie nam iak cudzoziemcowi na oko wydaie i z tego nawet gust lepsze go każe mu o przesadnei dawnych Polakow dzikości nieco łagodniei sądzić. Ale coż potem, kiedy inny znowu powstaie gotizm, który zamiast ubrania, dodaie ciągnionych w prawą i lewą stronę nad głoskami kresek. Ostrość i drobność ich psuie druk i kazi oko czytelnika. Mało iuż iest stoletnich starcow, którzyby zamiast: *Pan*, *mam* — wymawiali i pisali po gocku: *pań*, *mam* — przecięż iwsza alfabetu litera iest kreska, iak strzałka, nie potrzebnie zaostrzona. Nie należy w żadnym rodzaiu mnożyć bez potrzeby iestestw. Natura iest prosta. Należy więc prostość iei we wszystkiem naśladować, a następnie należy nie tylko litery, lecz słowa z nowego obmywać Gotizmu. Należy iuż obcie i iż nowe od nich niekiedy gorsze, że się nowo wyrażę; wynarodzić, a potrzebne bądź obce bądź świeżo utworzone wnarodzić. Stąd możnaby też w ięzyku naszym iuż dwa gatunki *Gotizmu* naznaczyć. *Stary* ma ieszcze słowa poziome, przesądne, bezlogiczne, przestarzałe i zanarłe. — Jestże co bardziei nielogiczne (że inne ominę:) iak zamiast mowienia i uczenia: *gorączka gnilna*, mowić i uczyć: *gorączka zgniła*? Smiałżeby naisłabszy w świecie Łacinnik, chociaż on też o *Celsie* medikow Ciceronie nigdy w życiu nie słyszał, zwać ten gatunek gorączki *febris putrefacta*, co się zowie u pospolitych nawet chirurgow: *febris putrida*? Jeszcze zdamiś przed sześcioma *lustrami*, oczyszczaiąc z wielu zdrożeń przeciwko Fizyce i Fiziologii nader potrzebną nad wpływem powietrza na ciało ludzkie Rozprawę nieboszczyka ś. p. Andrzeia Badurskiego na Prezestwie Kollegium Fizycznego w czasie swoim poprzednika mojego, któremu Ucieczka cierpiącei Ludzkości (Szpital St. Łazarza rozumiei) na zakładzie swoim wiele winna; między innemi zrobiłem z *gorączki zgniłey*, gorączkę gnilną. Dla czegoż iei się nie chwycili godni kolledzy i uczniowie iego i nie porzucili lubego samym sobie wyrazu, który przeciw zwszym pojmowania ludzkiego nasionom oczywiście walczy? Myślaż go wziąść z sobą do grobu, gdzie dopiero z trupem gniie wszystko? Wyraz ten wyobraża dziki iakiś potwor, którego się Natura bardziei niż roionych strachow lęka. Przecież wyraz taki wlewaia wraz z empirizmem w podległych sobie chirurgow i uczniow owe empiriki ślepe, które *wszystkich chorych*, iak sławny Baldinger powiedział, *w katedrach leczą, a w łożku mało co kogo*, gdy sił natury, iak się samo z siebie rozumie, poprzeć nie potrafią. Wszakże gorączka gnilna, która iest po większei części skutkiem skorbutyczności, skłania chumory do rozwięzywania samych siebie. To

rownanie to nie urazi czułości doirzaiszego Czytelnika, bo taki iest nad nie wyższy, przeto do niego stosować się nie może, iak się to zaraz da poznać. Publiczność też żadnei innei, procz rozsądku swoiego, nie zna katedry. — Oprocz tego, nie zawsze ten co na samym ostatku mowi, miewa po sobie prawdę, którąby do prawego

---

przez nateżony stopień tamtei roztworzone sprawuią śmierć. W trupie zaś wzburzaią się owe chumory — przez co gnie potem całe oneż ciało, to iest: rozsypuie się w reszte pierwiastkowych zarodow, z których powstało, a które znowu w wieczystem Natury kole, w innych skład wchodzą. Na coż więc tak odległą i wątpliwą śmierci przyczynę, która w osobach silnych uleczoną bywa; biorą empiricy za skutek tak fatalny, iakim iest możliwe dopiero w pewnym czasie chumorow gnicie? Puśćmy iuż *goraczkę zgniłą*, iako wynalazek marzeń chorego mozgu, przestańmy na rozsądku *Hufelanda* nad nią podobnie też od Germanow: *Faulfieber* zwaną, a wroćmy się spiesznie do przerwanei nieco przez nię materyi. Nowy *Gotism* mowi słowotworczym ięzykiem, mowa iego, a narodowei i obcei po części mieszana, bez rodackiego czasem słow szyku i zwyczainego ich łączenia i porządkowania, styl zaś przesadzony zwikłany bez płynności i gładkości dla tego, że go się gwałtem niemal naciąga i stosuie do toku obcych ięzykow tak dalece, że nie pisarz stylem, lecz styl obcy pisarzem kierować zdaie się. Skoro się ięzyk iuż z mazurstwa, iuż z przesadnei słowotworczości i cudzoziemskości zupełnie oczyści, nabierze gładkości i delikatności, a wysłowiona przezeń myśl wyda się iak niby w przyrodzonem świetle, cało piękną. Przeto należy wprzod ięzyk z przesądow czyścić, nim się pocznie umysł z onychże oczyszczać, tem łatwiei iest w owy, niż w ten utrafić. Niech Morawianin, Slężanin, albo Czech Filozof gockim co opowiada ięzykiem, zdaie się przykre, grube, a czasem prostacko ucho rażące. Niechże to samo Saskim opowie dialektem, będzie przyiemne, i zdaie się tak gdyby ... sam był sobie samemu *Antipodą*. Dla tego wyższa klasa tych Po-Słowian rownie iak Rakusanow wstydzi się do światłych Polakow i Rusniakow macierzyńskim mowić ięzykiem. Niechże też na koniec Malarz Filozof naiświetnieiszą umyśli sobie *Idealność*, a mniei zręcznym ią pendzlem i niedobranemi wyda farbami, będzie ona nie miłym w oczach znawcy widokiem. Podobny poniekąd los padnie na myśl piękną, kiedy się ona mniei dogodnemi sama sobie wyrazi słowami. Nauczać mowy czystei i mowić wyznaczenie, dosadnie i wytwornie iest dziełem i skutkiem *Mowni*, wyższei zaś nieco, *wymowni*, to iest: krasomowskiei nauki a iednem słowem: Wymowy, którei dokładne wykonanie istnem iest krasomostwem, albo wedle opisu samego krasomowcy Rzymskiego buino mowiącą mądrością (*copiose loquens sapientia*). Umieć zaś smakownie zbierać wytworną mowę w Xięgę Pomną iest przeznaczeniem i powołaniem Wielkiei Słowni, która bydź powinna i po części iuż iest bogatą słow i myśli wybornych składnią. Tu należy także grammatycki słow porządek, ktorego niedostatek sprawuie w wielu pisarzach i mowcach naszych krętość i zawiłość stylu. Rozplecienie iego wiecei niekiedy czasu zabiera, niż sama rzecz weń wpleciona. Niech się raczą daie zaiąć tem, o czem się nawiasem mowi, niespracowani Mężowie, z których ieden iest nasz starszy, od sławnego Pestalloza Szweicarskiego, *Grammatik Filozof*, drugi iest *Nowy Knapski Polski*, który uczennie nasz ięzyk posiada i lepiei go umieć może niż my, cośmy go się od Rodzicow *machinalnie* nauczyli, wielorakie za młodu wady od obcuiących z nami weń wsiąkli i od niedowarzonych nakoniec uczycielow i piśmienników w siebie przeięli. I mnie się nie raz, że bez chluby powiem, trafiło poprawić Francuzow i Germanow rodowitych, którzy przeciwko prawidłom Grammatik swoich czasem ... i o mylny ich sposob wyrażenia się przekonać. Wyciągnąwszy ie Szacowni ze wszechmiar Mężowie, ktorych właściwemi Samym Sobie znamionmi tu dla honoru wymieniam, z prawych raczei dostrzeżeń, niż z tych myśli lotnych pewne prawidła, nie mniei na wytwor pisowności i słowności, iak na grammaticki słow porządek, zechcą na nich zasłużoną dostatecznie w Oiczyźnie pieczęć powagi przycisnąć i oneż do powszechnego użycia wraz z stosownemi do tego wzorami podać. — Wyznaię, że myśli moie są niby lotne, bo, wykroczywszy cożkolwiek z okręgu nieczynności, w którem, po dziewięciu prawie lustrach walki na świetnym placu akademickiei sławy siła martwości nadprawego wtrąciła Emerita; poważył się oneż iak na powietrze z prożnowania rzucić. Nie lepieiż to tak przynaimniei prożnować, niż nic nie robić? Może one w tei ownie iak w powyższei o *scywilizowanych* narodach nocie napomknięte, z czasem dowcipnego chwycą się umysłu, ktory potrafi z nich korzystać i słuszność im kiedyżkolwiek przyznać. — Tylokrotna wzmianka o Filozofach bynaimniei się tu nie rozumie o owych *formalnych*, którzy częstokroć bez Filozofii na słowa dziekańskie głosem nadętym wyrzeczone: *Ego Te creo - in nomine Patris - &c.* staią się mistrzami nauk wyzwolonych i Filozofii *doktorami*. Boby to było cudowne niemal stworzenie i o mało nie rowne owemu, które na dwa słowa wszechmocne: *Fiat lux*, zrobiło natychmiast z ciemności światło. Ale rozumie się raczei o owych materialnych, którzy bez tei chełpliwei *formalności* maią w głowie skład filozoficznych wiadomości i myślą i czynią, iako

rzeczy sporney rozcinku seieszkę skazała albo ią oſtatnie i nieodrębnie rozſtrzygła. Co zaś nailepszego *Uwagi nad Rosprauą o krytyce* dokazały, ieſt to: że z *uczonego Piora* nową pozyskały zdobycz tylu *dowcipnych i delikatnych Myśli*, które iak drogie perły, kwitnący wiek, ćwiczącei się w naukach Młodzi chciwie zbierać powinien. Nadto; wynikło ſtąd kilka znowu prawideł z bliska się kritiki tyczących, właśnie, iak niby dodatek do podanych nam iuż wielu innych w tak naucznei Rosprawie. Zgadł ieden z przyiacieli moich, któremu wiadoma była (z odczytania przed sobą) cała pisma moiego osnowa ieszcze przed oddaniem onegoż, pod tak *łagodną rószczkę światłei Kritiki*, gdy ufnie, iak gdyby z natchnienia, tonem dogmaticznym, wyrzekł: "otwiera się pole WYSOKIEMU AUTOROWI *Rozprawy* o *Kritice* do pokazania się WIELKIM, gdy łaskawie zechce z szczytu bezśredniei Doſtoiności przykrólewskiey zſtąpić na chwilę i ſtanąwszy w rzędzie Autorow, na kritikuiące Dzieło swoie, myśli odpowiedzieć.„ Jakoż raczył, iak się dało widzieć; tak uczynić, przez co pokazał się WIELKIM Nauk, tego to *Dobra Pospolitego*, PRZYIACIELEM. Dan w Krakowie dnia 15 Maia 1811

ANDRZEJ TRZCINSKI, w Akademiach: Krakowskiei, Filozofii — Strasbuskiei, Medicyny Doktor, w Szkole Głównei Korr. Fizyki doświadczalnei Profeſſor Publiczny Wysłużony, mpp.

---

sami imieniem i rzeczą Filozofowie. Na rownei ia kładę iak tych tak owych upoważnienia szali. Tamtych zaś rownam z owemi *niefilozofami*, którzy dumnie przewodzą nad Filozofami i uroioną wyższością i śmieią wieniec doktorski na skropionych potem skroniach ich, nierozmyślnie ślinić. Coż im wypada z takiemi działać? Maiąż się o to sądnie rozpierać? oh nie, zapewne nie! Winni oni rządzić się postępkiem owego Filozofa, który od głupca schańbiony zagadiał przyiacieli coś podobnego mu radzących, czyliby też kto z nich śmiał do sądu pozywać osła albo muła za to, że go ieden albo drugi z tych źwierzow uszatych kopytem uderzył?

Z Paryża d. 5 Czerwca.

Wczoray o godzinie w półdo 4 popołudniu wyſtrzały z dział oznaymiły mieszkańcom ſtolicy o powrocie Nayiaś. Cesarza do St Cloud. J. C. K. Mość odprawił zaraz radę z miniſtrami.

Dziennik Angielski *Statesman* pod d. 31 Maia zawiera naſtępuiący artykuł:

"Rozchodzi się pogłoska, że Marszałek Beresford w drugiey z Francuzami rozprawie otoczony i woysko iego całkowicie zbite zoſtało. Nie sądziemy iednak, żeby nieszczęsna ta wiadomość urzędownie potwierdziła ſię. Liſty, które rząd odebrał, zachodzą do 15 i są dosyć niepomyślne; prywatne zaś nie zoſtawiaią żadney wątpliwości, iż w okolicach Badaioz ponieśliśmy znaczną ſtratę. Zdaie się, iż wycieczka załogi tey twierdzy, która z tyłu na woyska nasze uderzyła, naywiekszą zadała nam klęskę. Korpus Hiszpanow z 4000 ludzi złożony, który znaydował się przy ſtraży przedniey, zupełnie zniszczony zoſtał.„

D. 27 Maia umarł w Epinal Jenerał Jacquin, dowodzca w departamencie Vosges.

Wszyſtkie doniesienia, które z departamentow Calvados, Manchy, Orny i Eury i Loiry odbieramy, nie mogą dosyć opisać radości, którą tam pobyt Nayiaś. Cesarſtwa sprawił. Wszędzie wysoki nasz

Monarcha zostawił wiele nowych dowodow oycowskiey swoiey staranności i nieograniczoney czynności o dobro swoich poddanych w wszystkich odnogach rządu. W podroży towarzyszyli Nayiaś. Cesarstwu Wicekról Włoki, W. Xże Wirzburski, Ministrowie wewnętrzny. Morski i minister sekretarz stanu, Xżna Montebello, 4 pałacowe damy, Marszałek pałacu, Xże Friolu, 3 Szambelanowie, Hrabia Lobau, adjutant polny, Senator Hrabia Beauharnois, Xżę Aldobrandini, 4 koniuszowie &c.

Pod czas ostatniego gradu zabitego zostało w tuteyszych okolicach wiele ptastwa.

Z Londynu d. 29. Maia.

(Z Monitora przez nadzwyczayną sposobność.)

W potyczce, która zaszła d. 17 b. m. przy Badaioz, utraciły sprzymierzone woyska 29 officerow i 900 ludzi. Pomiędzy zabitemi znayduie się Major Bumigham, Kapitan Smith, Podpułkownik Madean i wiele bardzo zacnych officerow.

D. 9 opuścił Marszałek Soult z 15,000 woyska swoie stanowisko pod Gillers i przeniosł głowną swoią kwaterę d. 16 do Zafra, gdzie złączył się z Jenerałem Latour-Maubourg. Korpus iego urosł przez to połączenie się do 25,000 woyska. Korpus Jenerała Ballasterosa cofnął się zaraz i złączył się z korpusem Blaka. Połączona ich siła udała się z Xeres do Baracott. D. 13 połączyli Marszałek i Jenerał Castannos swoie siły w Valverde, gdzie iak się zdaie przyłączył się potem do nich Jenerał Blake. D. 16 Uderzył Marszałek Soult na sprzymierzone woyska w Albuera. Rosprawa Była uporna. Strata sprzymierzonego woyska nie iest urzędownie podana; lecz widziemy, iż była znaczna. Jenerał Major Houghton zabity został; Jenerałowie majerowie Cole i Stuart są ranionemi, a Podpułkownicy Myers i Duckworth zabitemi

Telegraficzna wiadomość z Elwas d. 18 Maia o godzinie 7 po południu.

Bitwa trwała pół siodmey godziny, i była nierozstrzygnioną. Oba woyska utrzymały się w swych stanowiskach. Z strony woyska sprzymierzonego poległ Jenerał Houghton, a 3 inni byli ranionemi. Dziś rano Jenerał Houghton pogrzebany został.

Z Falmutu d. 19 w niedzielę w południe. — Pocztowy statek Walsingham, Kapitana Robertz przybył w 7 dni z Lizbony i przywiozł szczegóły o krwawey bitwie, która d. 16 b. m. przy Albuera o 16 mil Angielskich od Badajoz zaszła. Sprzymierzone woysko utraciło w niey 8000 ludzi w zabitych i ranionych. Soult uderzył na woyska nasze o 9 z rana. Korpus zwany Buffs został aż do 4 ludzi wybity. Jenerał Myers i Pułkownik Duckworth zabitemi zostali, a Jenerałowie Cole i Stuart ranionemi; Pułkownikowi Collin urwała kula nogę. Wiele officerow poległo. Lord Wellington oczekiwany był z północy z 12,000, ludzi dla zmocnienia Marszałka Beresforda.

Dnia 31 Maia.

(Z Monitora.)

Z Deall piszą pod d. 28 Maia: " Portugalski ambassador przy dworze Peterzburskim w siadł dziś rano przy wystrzałach zdział na fregatę Fisgard; aże wiatr był pomyślny, odpłynął zaraz na morze Baltyckie. ,,

D. 28 obchodzono tu urodziny zmar-

łego William Pitta. Towarzyſtwo składaiące się z poważnych osob z Londynu, było liczne, na którem znaydowali się także miniſtrowie.

Nie mamy ieszcze (mowi dziennik *Star* pod d. 30 Maia) szczegółow o zapamiętałey bitwie, która d. 15 ſtoczoną zoſtała niedaleko Badaioz. Z żalem musiemy iednak donieść, iż nie można się pomyślney spodziewać wiadomości. Mowią iż ſtrata nasza wynosi 8000 ludzi, i że udało się Francuzom oswobodzić Badaioz od oblężenia.

Przez Amerykański okręt Union, który z Dunkierki do Dowru przybył, i kilkunaſtu podrożnych na ląd wysadził, dowiaduiemy się, iż woyska Francuzkie nad brzegami odebrały rozkaz do drogi, a gwardye narodowe zaſtępuią ich mieysce.

Posłane Lordowi Wellington i Marszałkowi Beresford posiłki musiały d. 25 złączyć się z niemi.

Choroba J. K. Mci (wyraża dziennik *Statesman* pod d. 31 Maia) wzięła tak niepomyślny obrot, iż z żalem musiemy donieść, że wczoray wszyscy lekarze Krolewscy zwołanemi na radę zoſtali.

Z żalem donosiemy (mowi dziennik *Star*, iż rozchodzą się niepomyślne wieści o zdrowiu Króla. Nie możemy zaręczyć iak dalece są pewne; ale okoliczność, że J. K. Mość od dwoch dni nie wychodzi, chociaż mamy piękny czas, zdaie się one zatwierdzać. Wszyscy lekarze powołanemi we szrodę do Windsoru zoſtali.

Dzienniki *Goniec i Sun*, które doniosły, były iż rząd odebrał liſty od woyska do 19 Maia, zapewniaią teraz, że te liſty dochodzą tylko do 15. Nie możemy zaprzeczyć, ani potwierdzić doniesienia, które rząd miał odebrać, że Soult uderzył powtórnie na Marszałka Beresforda i zupełnie iego woysko pobił. Prywatne liſty pod d. 19 donoszą tylko, iż Beresford odſtąpił od oblężenia Badaioz, iak tylko dowiedział się, że Soult zabiera się do uderzenia na niego. Liſty te dodaią z ubolewaniem, iż Francuzi daleko większe mieli siły od Beresforda.

Nie możemy (mowi dziennik *Star*) donieść ieszcze naszem czytelnikom urzędowych szczegołów o krwawey bitwie d. 16. Niezmierną ſtratę woyska sprzymierzonego przypisuią wycieczce załogi Badaiozkiey, która z tyłu na woysko nasze uderzyła.

Z Lizbony pod d. 14 Maia piszą, że nieprzyiaciel posłał Marszałkowi Soult znaczne posiłki pod Badaioz. Lord Wellington posłał takze Marszałkowi Beresford 3cią i 7mą dywizyą na pomoc.

D. 31 Maia.

(Z Dziennika państwa)

Lord Paget dowodzić będzie, iak mowią, jazdą woyska w Portugalii.

Liniiowe okręty Venerable i Berło o 74 działach i fregaty Armida i Dryada popłynęły z Plimut ku brzegom Francuzkim.

Jedna z naszych gazet zawiera co naſtępuie:

" Choroba Królewska tak dalece się pogorszyła, iż rada Królowey poſtanowiła przybrać nowych ieszcze lekarzow. Członki tey rady dopiero o godzinie 8 w wieczor powrociły z Windsoru. „

Przełożenie Jrlandzkich Katolikow przeciw oſtatniemu względem nich poſtąpieniu rządu Jrlandzkiego, podane zoſtało przez 3 członkow z ich wydziału, Xcia

Rejentowi, który ich bardzo grzecznie przyiął. Mowią, iż tę prozbę podpisało 400,000 Irlandczykow.

Z Salamanki d. 13. *Maia.*

Marszałek Marmont, Xże Raguzy, obiął d. 11 b. m. naczelne dowodztwo nad woyskiem Portugalskim. Marszałek Massena, Xże Esslingi, odiechał do Francyi.

Z Wal d lidy d. 13. *Kwietnia.*

Gdy Nayiaś. Król Hiszpański przeieżdzał tędy do Paryża, oświadczył witaiącym go Hiszpanom, iż zamiarem iego podroży do Paryża iest umowić się z Nay. Bratem, Cesarzem Francuzow, względem naydogodnieyszych środkow do zapewnienia szczęścia Hiszpanow. Naynagleyszy interes Hiszpanow powinien ich nakłonić do wspierania szlachetnych zamysłow swoiego Króla. Zaburzenia i nieład, które ich uciskaią, przypisać iedynie należy Anglikom, którzy dostarczaią buntownikom broni i prochu, woynę domową utrzymuią, osady do buntu podbudzaią i do ogłoszenia się niepodległemi zachęcaią. Lecz szkodzaca ta Hiszpanii polityka zniszczona zostanie, iak tylko rozumna część Hiszpanii otworzy oczy i połączy się około tronu. J. K. Mość dodał, iż spodziewa się w krotce do swoiego królestwa powrocić.

Z Szwaycaryi d. 20 *Maia.*

Nadzwyczayne poselstwo nasze ieszcze w Paryżu bawi i nie iest pożegnane. D. 11 Maia miało audyencyą u Królowey Hollenderskiey, która dla słabości zdrowia nie mogła go wcześniey przyiąć; d. 12 znaydowało się w St. Cloud na audyencyi dyplomatyczney i mszy w kaplicy Cesarskiey; potem było wraz z ciałem dyplomatycznem J. C. K. Mci przedstawione. Uważano także, że pierwey ieszcze znaydowało się u m nistra wewnętrznego. — Pułkownik Gibelin posłany został d. 9 z szczególnieyszemi zleceniami od seymu do będącego na czele nadzwyczaynego w Paryżu poselstwa, byłego Landmana Reinharda. P. Maillardoz, nasz poseł, przedstawił go pod czas publiczney audyencyi Nayiaś. Cesarzowi.

Pogłoska o ustąpieniu woysk Włoskich z kantonu Tessin, kończy się na odciągnieniu ztamtąd artyleryi, ale reszta woysk pozostała.

Z Neapolu d. 24. *Maia.*

Z Lagonegro piszą, iż d. 5 b. m. pokazały się zbroyne barki w Capitero, w odnodze morskiey Policestro, dla opanowania 5 kupieckich statkow, które tam stały; lecz gwardya mieyscowa tak dobrze się stawiła, iż przymusiła nieprzyiaciela do oddalenia się bez zdobyczy. Ogień kartaczowy Anglikow niezmieszał bynaymniey walecznych mieszkańcow nadbrzeżnych. Przymusili oni także 5 nieprzyiacielskich korsarzow, którzy uderzyli na konwoy 20 statkow, po godzinnem przeszło ogniu do odstąpienia swego zamysłu.

Kapitan fregatowy Grasset, który pod Gaetą dowodzi Królewską flotyllą, wziął d. 4 Maia pod swoią zasłonę 40 kupieckich statkow, które przeznaczone były do Francuzkich i Włoskich portow i szczęśliwie zaprowadził ie do Porto Anzo. Krążące po morzu Angielskie okręty szły za nim w prawdzie, ale nie śmiały na niego uderzyć. Nim Grasset do Gaety powrocił rozpoznał wyspę Palmorola, zwyczayne schronienie nieprzyiacielskich korsarzow.

W ciasninie Messeńskiey okryli się sławą bracia Lopresti od Królewskiey ma-

rynarki. Nie tylko zabrali Anglikom w wodach Messensskich kilka kupieckich okrętow, ale z 4 armatnemi szalupami swoiemi porazili Sycyliyską flotyllę, zdobyli ieden statek przez zachaczenie go i powrocili z 23 jeńcami do Scilla.

W Monte Circelo usypano ogromne batterye dla zasłonienia podbrzeżney żeglugi, która była zawsze na nieprzyiacielski napad wystawiona. Batterye te są licznemi oddziałami woyska i nayzręczniey szemi kanonierami osadzone. Zabezpieczą one handel między Neapolitańskim krolewstwem i Rzymskiemi prowincyami.

D. 3 Maia zawinął do portu Otranto nieprzyiacielski korsarski statek z Sycylii. Miał na sobie 12 osób rożnych narodow i płynął z Lissy do Palermo. Lecz gdy kapitan iego umarł na ranę, którą odniosł w potyczce z 4 barkami, które niedaleko Brandisi chciał zabrać, podrożni opanowali okręt i zaprowadzili do Otranto.

Z Konstantynopola d. 25 Kwietnia.

W. Sultan wydał nowy przepis względem ubiorow. Każdy woyskowy powinien nosić turban, stosowny do swego oręża. Szalow Kaszemirskich i materyy Indyyskich używać tylko mogą członki dywanu i tak zwani Ridjahowie. Rajasowie pokazywać się tylko mogą w ciemnych kolorach i wełnianych materyach.

Nowy plan skarbowy wprowadził do skarbu W. Sułtana wielkie summy i zadziwił wszystkich, którzy wiedzą, iak trudno iest w Turczech odmienić dawne zwyczaie. Dotąd było we zwyczaiu, iż maiątek małoletnich powierzany był opiekunom, którzy umieszczali go na prowizyi na pożytek małoletnich. W. Sułtan rozkazał pieniądze małoletnich składać do swego skarbu. Wydaie na to obligacye skarbowe, a w przypadku śmierci cały maiątek małoletniego spada na Sułtana. Przez to urządzenie wszystkie maiątki małoletnich stały się rządowemi czyli oni żyią lub nie. Wszystkie depozytowe pieniądze stały się także własnością rządu.

Z Rzymu d. 19 Maia.

Dostawienie do woyska popisowych odbyło się w całym kraiu Rzymskim w nay pięknieyszym porządku i tak spokoynie, iak w roku przeszłym. Rzymianie przekonali się, iż każdy kray potrzebuie woyska dla swey obrony, a to składać się powinno z takich ludzi, których interess oyczyzny obchodzi i którzy z ochotą głosu oyczyzny słuchaią.

Kapitał 50 milionow frankow w dobrach norodowych dla zaspokoienia długow, które były kray kościelny ciążyły, pomnożony został dla zupełnego tych długow spłacenia, 11 milionami frankow. Tym końcem wydanych będzie za 11 milionow rewersow, pod nazwiskiem reskrypcyy, za które wierzyciele dobra kupić będą mogli.

Z Medyolanu d. 25 Maia.

Senat zgromadził się d. 19 b. m. i po wysłuchaniu kommissyi, którey zlecił roztrząśnienie tego rocznego rachunku skarbowego, przyiął ten rachunek i 131 milionow frankow na tego rocznie wydatki wyznaczył.

Do Werony przybył d. 18 b. m. batalion z 800 Hiszpanow złożony na załogę.

DODATEK

DO Nru 50.

GAZETY KRAKOWSKIEY

Z KRAKOWA DNIA 23. CZERWCA 1811 Roku W NIEDZIELĘ

Przed kilku dniami zdarzony wypadek, iż pławiący włościanin konie Skarbowe, u których był na straży, utonął, i widok iaki codziennie pod oko Rządu podpada, że doświadczenie mało na umysłach skutkowało, i że dotąd do podobnego koni pławienia wstrętu nie wzięto, wskazał potrzebę Zastępcy Prefekta obwieścić Publiczność, iż gdyby kto poważył się w innym punkcie Wisły nowey konie pławić, iak w tym, który od Policyi mieyscowey oznaczonym zostanie, do odpowiedzialności surowey przez mieyscowego Intendenta Policyynego pociągnionym będzie. A chcąc równie niebespiecznemu kąpaniu w Rzekach zapobiedz, z drugiey zaś strony potrzebnego używania kompieli zimnych nie tamować, oznacza ninieyszym łoże starey Wisły i Rudawy do używania kompieli, w żadnym iednak przypadku kompiący się w nowey Wiśle, kary czuwaiącey Policyi mieyscowey nie uniknie.

Wielogłowski, Z. P.
Wroński, S. J.

Z Frankfortu d. 3 Czerwca.

Xżę Wincencyi (W. Koniuszy Caulincourt) były ambassador Francuzki w Peterzburgu, przeiechał wczoray przez miasto nasze, powracaiąc z tey stolicy do Paryża.

Z Amsterdamu d. 8 Czerwca.

Xżę Arcypodskarbi państwa ziedzie tu iutro z Hagi na obchod uroczystości chrztu Króla Rzymskiego. Z powodu tey uroczystości *Boompjes* w Amsterdamie otrzyma nazwisko: *Port Napoleon*, a *Haringvlet*: *Port du Roi de Rome*; w Hadze *Vorhout*: *Cour Napoleon*, *Vyverberg*: *Cour de l'Imperatrice*, a *Paradeplein*: *Place du Roi de Rome.*

Przez wyrok Cesarski pod d. 12 Maia mianowanych iest 11 adjunktow przy prezydencie miasta naszego.

Z Hamburga d. 10 Czerwca.

Wczoray rano za rozwidnieniem się huk zdział i odgłos wszystkich dzwonow zapowiedziały nam wielką uroczystość chrztu Króla Rzymskiego, którą całe wielkie państwo Francuzkie z radością obchodzi. Gdy w wszystkich kościołach odprawiło się nabożeństwo dla podziękowania Bogu za szczęśliwe rozwiązanie Nayiaś. Cesarzowey, zebrały się w tuteyszym kościele katolickim około godziny 11 przed południem wszystkie woyskowe i cywilne władze na *Te Deum*, które po przybyciu JW. Rządzcy, Xcia Eckmühl (Marszałka Davoust) którego prezydent miasta u drzwi kościoła powitał, około 12tey zanucone zostało. Po ukończonem nabożeń-

ſtwie wszyſtkie władze udały się do pałacu Xcia, gdzie złożyły mu swoie życzenia. Stamtąd cały orszak udał się na plac Drill, gdzie P. Auguſtyn miał o godzinie 3ciey po południu puścić się na powietrze w balonie, ale nagły wicher nieszczęściem przeszkodził i musiał do nazaiutrza odłożyć. , Po godzinie 9 w wieczor całe miaſto zoſtało wspaniale oświecone, pod czas którego spalony zoſtał na Alſter piękny faierwerk. Wszyſtkie ulice zapełnione były niezmierną mnogością ludzi, którzy radość swoią i uszanowanie dla kochanego Monarchy wynurzali. Po faierwerku rozpoczął się bal w sali Apolina, która naywspanialey była przybrana. Znaydowało się na nim liczne grono z władz tuteyszych, zacnieyszych mieszkańcow i władz miaſta Altony złożone. Za przybyciem Xcia Eckmühl z małżonką swoią, zaczęły się tańce, które o godzinie 1. po północy przerwała wieczerza, potem ciągnęły się aż do rana. Tak zakończył się ten dzień, który pomiędzy nayszczęśliwszemi policzyć należy. Nie było w nim i uboſtwo zapomniane; zasilono ie nayliczniejszemi składkami.

Z Kopenhagi d 4 Czerwca.

Nic bardziey nie okazuie (wyraża iedno z tuteyszych pism) obawy Anglikow względem naszych armatnych łodzi i innych zbroynych ſtatkow, iak mocna zasłona, którą dodali teraz handlowey swey flocie, z którą mniemaią, iż potrafią ukradkowy handel daley prowadzić. Pierwszy transport prowadziło 16 woiennych okrętow, pomiędzy któremi było 5 fregat. Gdy zważemy ile konwoy kupieckich tych okrętów kosztuie, łatwo domyślić się można, iż handel ten nie może bydź korzyſtny. Okazuie to oraz wielką potrzebę w Anglii pozbycia się towarow, które z całego lądu są wyłączone, i oſtatnie wysilenie rządu Angielskiego dla okazania Europie iż ieszcze posiada handel. Lecz coż taki handel znaczy, który tak wielką woienną flotą musi bydź zasłaniany?

DONIESIENIA.

Zaſtępca Prefekta Departamentu Krakowskiego podaie do publiczney wiadomości, iż na dniu 24tym Czerwca r. b. o godzinie 9tey ranney w Biórze Intendentury dorb i lasów Narodowych Departamentu Krakowskiego odbywać się będzie licytacya trzechletniey Dzierżawy Realności naſtępuiących:

a) Folwark Podskalany do Proboſtwa WW.SS. należący w Powiecie Krakowskim.

b) Kustodia w Głogowianach w Powiecie Miechowskim. —

c) Prebenda WW. SS. w Szydłowie. —

Chęć licytowania w spomnionych Realności maiący równie o kondycyach, iako też o Cenie Fiskalney w Biórze Intendentury każdego czasu powziąść mogą wiadomość. — W Krakowie P. 18 Czerwca 1811.

Wielogłowski, Z. P.
Wroński, Sekreta z Jeneralny.

W Hrabſtwie Tęczynskim, Krzeszowickim Powiecie będzie po Folwarkach Pakt krow na Rok ieden przez licytacyą w Dzierżawę puszczony; ktoby miał chęć w folwarku iednym, lub drugim zalicytowania Paktu takiego, zgłosić się zechcą do Rządu dobr tychże w Tęczynku, gdzie licytacya takowa odprawiać ſię będzie dnia 28 m. b. rano o godzinie 9tey. W Krzeszowicach dnia 21 Czerwca 1811. Roku. —

Niżey podpisani iako przez Rozelucye Trybunału Cywilnego Pierwszey Inſtancyi Departamentu Krakowskiego, dnia dziesiątego Kwietnia i piątego Czerwca, roku bie-

żącego zapadłe do uskutecznienia sprzedąrzy przez licytacyą dóbr Strzęgoborzyce z Tomaszowem, i Dobranowice z Poborowicami rzeczonych w Powiecie Hebdowskim, a Departamencie Krakowskim leżących i do sukcessorow wieloletnich i małoletnich Wielmożnego niegdy Franciszka Treytlera należących, a których szacunek, z detaxacyi urzędownych po zredukowaniu tegoż szacunku na monetę srebrną courant; iako to: Strzęgoborzyc z Tomaszowem w summie złotych polskich dwakroć sześćdziesiat ieden tysięcy dziewięćset dwadzieścia siedm, groszy ośmnaście; zaś Dobranowic z Poborowicami w kwocie złotych polskich, dwakroć trzydzieści dziewięć tysięcy sto czterdzieści trzy, groszy dwadzieścia cztery, a to w monecie srebrney courant ustanowionym iest, delegowani w skutku odbycia sprzedaży przerzeczonych dóbr przez publiczną licytacyą, po odbytym w dniu dzisieyszym tychże dóbr, iako to Strzęgoborzyc z Tomaszowem za summę złotych dwakroć sześćdziesiąt dwa tysiące sto siedmdziesiąt siedm, groszy osmnaście polskich w monecie srebrney courant, zaś Dobranowic z Poborowicami za summę dwakroć trzydzieści dziewięć tysięcy pięć set czterdzieści trzy złotych groszy dwadzieścia cztery polskich także w monecie srebrney courant przygotowuiącym przysądzeniu, do stanowczego tychże dóbr przysądzenia dzień siedmnasty Lipca roku teraźnieyszego tysiąc ośmset iedenastego wyznaczaią, wzywaiąc oraz wszystkich życzących sobie pomienione dobra nabyć (którym kondycye do nabycia tych dóbr ustanowione, w kancellaryi wyż wspomnionego Trybunału każdego czasu wolno iest przeyzrzeć) azeby w dniu przeznaczonym, to iest: siedmnastego Lipca roku bieżącego, o godzinie dziewiątey przed południem w domu posiedzeń Trybunału tegoż w Krakowie na ulicy Grodzkiey pod Numerem sto sześć, w sali audyencyonalney przed niżey podpisanemi stawili się, i tam podania swoie do protokołu oświadczyli, poczem przerzeczone dobra więcey daiącemu stanowczo przysądzonemi zostaną. W Krakowie dnia piątego miesiąca Czerwca, Tysiąc Ośmset Jedenastego roku.

Jozef Lewicki, Sędzia Trybunału.
Syktowski, Pisarz Trybunału.
Matakiewicz, Sekretarz.

Magistrat Municypalnego Miasta Wieliczki wspolnie do Nayiaśnieyszych Cesarza Austryackiego i Króla Saskiego należącego, ninieyszym publicznie wiadomo czyni, że w skutku uchwały tutęyszych JW. Pełnomocnych nadwornych Kommissarzy dnia 26 Maia r. b. Nr. 3298 i 328 tuteysze dochody mieyskie iako to: propinacya, targowe, czopowe, i konsumcya wina na następuiący rok ieden, lub podług okoliczności, na następuiące lat trzy z dniem 1go Listopada r. b. zaczynaiące się tu na mieyscu na dniu 15 r. b. za bankocetle podług zupełney ich nominalney wartości, naywięcey daiącemu zadzierzawione będą, i licytacya propinacyi rocznie od summy 8000 zł. ryn. Targowego od 107 zł. ryn. czopowego od 7,725 zł. ryn. konsumpcyi wina od 410 zł. ryn. zaczynać się będzie; chęć licytowania maiący zapraszaią się więc, aby się w zwyczayne wadya zaopatrzywszy, na wspomnionym wyżey dniu o godzinie 9tey z rana w tuteyszey kancellaryi znaydować chcieli. *Lewicki, Ass.*

Z Magistratu Municypalnego Miasta Wieliczki d. 6 Czerwca 1811.
Włodek, Prezydent.

Pisarz Trybunału Cywilnego pierwszey Instancyi Departamentu Krakowskiego do wiadomości podaie. — Przedaż domu z przyległościami browarem, suszarnią, ruslem murowanych będących w Powiecie Krakowskim na gruncie Smoleńsko przy Krakowie zwanym do kościoła pod tytułem Bożego Miłosierdzia tamże na Smoleńsku fundowanego dziedzicznym wystawionych pod liczbami 101 i 102 zostaiących w parafii kościoła pod tytułem Wszystkich Swiętych. — Dobra te należą do Ur. Marcina Home na Smoleńsku pod liczbą 86 mieszkaiącego, na instancyą Ur. Antoniego i Franciszki Ledziwińskich małżonkow mieszkaiących w Krakowie w ulicy Swiecka zwaney pod liczbą 348, zamieszkanie swe obrane maiących u Ur. Antoniego Kłossowskiego Patrona Trybunału Cywilnego Departamentu Krakowskiego sobie obieraiących. — Protokuł przyaresztowania przez Ur. Burgrabiego Kowalskiego dnia 23 Marca roku 1811

sporządzony. Kopia iego Marcinowi Home zostawiona, a wpisany w akta hyppoteczne dnia 17 Kwietnia r. b. vol. 1 na karcie 5 pod liczbą 2 tudzież w kancellaryi Trybunału, i o tym wszystkim zostaie dłużnik Marcin Home uwiadomiony. — Stan tych dóbr i warunki sprzedarzy złożone są przez Patrona Ur. Antoniego Kłossowskiego, w kancellaryi Pisarza. — Ogłoszenie zbioru warunkow i obiaśnień iuż trzy razy nastąpiło i termin do przysądzenia przygotowawczego to iest w dniu 28 Lipca r. b. na audyencyi Trybunału. — Cena dóbr tych iest zł. pol. 2078 gr. 14 w srebrney monecie. Uwiadomiaią się oraz nimieyszemi wierzyciele hyppotetyczni dobr tych co do mieysca zamieszkania niewiadomi. W Krakowie d. 11 Czerwca 1811 roku.

Syktowski, Pisarz.

Kamienica w Mieście Tarnowie Galicyi wschodniey pod Nrm. 89 zaraz przy Rynku położona z wszelkiemi wygodami Salą Redutową piwnicami, Ogrodkiem Sukcessorów niegdyś ś. p. Daniela Schöfflera własna do dawania Redut uprzywileiowana, a do trzymania Traktierni i Handlu naysposobnieysza, na Instancyą kredytorów w terminach trzech to iest dnia 28 Junii 3 Augusta i dnia 30 obra przez publiczną Sadową licytacyą sprzedana będzie. Taxa kamienicy rzeczoney Sądowa wynosi 325 43 zł. ryń. w Bankocetlach. Mobilia do tey osobno przedane będą. Życzący więc sobie takową kamienicę kupić, maią się na terminach wyżey położonych, a mianowicie dnia 28 Junii 1811 czyli bieżącego Roku w Tarnowie na Ratuszu mieyskim rano gdzie licytacya odbywać się będzie znaydować, i w Vadium 10 od 100, zaopatrzyć. Abrys tey kamienicy i opisanie można każdego czasu u WWgo Jozefa Noakowskiego W Krakowie na Szewskiey Ulicy pod Nrm. 349.

Na mocy Rezolucyi Wysokiego Trybunału Cywilnego pierwszey Instancyi Departamentu Krakowskiego wydziału drugiego z dnia 21 Maia r. b. do liczby podawczey 2334 podpisany Kurator kredy Starozakonnego Nachmana Leybel w byłym Magistracie Krakowskim ogłoszoney i pertraktowaney, wzywa wierzycieli i Repartacyą teyże massy, ażeby się na dniu 5 Lipca r. b. w Trybunale tuteyszym przed delegowanym Kommissarzem Ur. Felixem Dwernickim assessorem w celu podania do protokułu Kommissyi monitow iakie przeciwko Repartycyi w tey krydzie przez podpisanego zrobioney, którą w przod u tegoż Ur. Delegowanego Kommissarza przeyrzeć mogą miecby rozumieli prawo, niezawodnie pod ostrością prawa stawili się.

W Krakowie d. 3go Czerwca 1811 roku.

M. Lassanowski, Patron Tryb. C. Iwszey Inst. Dep. Krak.

Dnia 23 Czerwca r. b. o godzinie 9tey przed południem w Sieciechowicach w Gminie Sieciechowskiey, Powiecie Olkuskim, Departamencie Krakowskim, pół 4tey mili od Krakowa sprzedawane będą za gotową srebrną monetę zrzebieta, bydło, drzewo, i niektóre ruchomości W. Alexandrowi Bobrownickiemu dziedzicowi Sieciechowic tamże zamieszkałemu rownie iak i niżey wyrażone effekta na zaspokoienie dwóch rat prowizyi w dniu 24 Czerwca 1809 i 6 Stycznia 1810 roku podług ewaluacyi bankocetli w tychże dniach w srebrney monecie W. JX. Janowi Kantemu Gornickiemu Rektorowi Seminarii Dyecezyalnego Krakowskiego na Stradomiu przy Krakowie mieszkaiącemu zapłacić naieżnych. Z mocy Wyroku Wysokiego Trybunału C. P. I. D. K. w dniu 7 Lutego r. b. zapadłego zaięte. W tymże dniu i mieyscu puszczona będzie w roczną arędę, propinacya piwa i wodki w całem państwie Sieciechowskim; w dniu nakoniec 15 Lipca r. b. o godzinie dziewiątey przed południem w mieyscu wzwyż wyrażonym sprzedane będzie, zboże na pniu w wszystkich folwarkach do Sieciechowic należących. — Licytanci chęć zalicytowania propinacyi lub zboża maiący w wadium tysiąca zł. pol., które przed licytacyą złożyć obowiązani będą zaopatrzyć się, o innych zaś warunkach teyże licytacyi w dniach wzwyż wyrażonych przed zaczęciem licytacyi uwiadomieni zostaną. Dan Sieciechowicach d. 14 Czerwca 1811 roku.

Jan Kanty Kowalski, B. T. C. P. I. D. K.